

Sygn. akt I Ca 133/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Zachara
Sędziowie:	SSO Edward Panek SSO Marek Syrek (spr.)
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2014 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko M. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Brzesku

z dnia 14 listopada 2013 r., sygn. akt I C 283/13

- 1. oddala apelację;**
- 2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

Sygn. akt I Ca 133/14

UZASADNIENIE

Powód K. S. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Firma Usługowo-Budowlana (...) w pozwie skierowanym przeciwko M. S. domagał się od pozwanej zapłaty kwoty 24.635 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 2.675 zł od dnia 28 marca 2010 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 21.960 zł od dnia 22 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty. Ponadto domagał się też zasądzenia na jego rzecz od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Na uzasadnienie podał, że z mężem pozwanej M. S.– B. S.zna się od lat, zaś z uwagi na wzajemne zaufanie w marcu 2009 r. zawarł z nim ustną umowę w przedmiocie współpracy przy pracach dotyczących m.in. przyłączy wodociągowych i ogrzewania, z których zyskiem mieli się dzielić po połowie. Powód i mąż pozwanej współpracowali przy trzech zleceniach, jednym na rzecz powoda i dwóch na rzecz firmy pozwanej. B. S. prowadził działalność razem z pozwaną, na którą była zarejestrowana firma i która wiedziała o udzielanych mu zleceniach i aprobowała je. Za wykonanie z B. S. zlecenia otrzymanego przez powoda przy ul. (...) powód zapłacił pozwanej połowę wynagrodzenia. Za wspólne wykonanie zlecenia dla firmy pozwanej w Zakładach (...) w N., przy którym powód pracował przez 5 dni oraz dla Państwa W. za wykonanie przyłącza wodociągowego, powód nie otrzymał wynagrodzenia. B. S. utrzymywał bowiem, że nie odebrano prac, nie wypłacono mu żadnych pieniędzy, a przeciwko firmie (...) skierował pozew o zapłatę. W 2010 r. powód powziął wiadomość o uregulowaniu należności za wykonanie zlecenia dla Państwa W. i dla firmy (...) i wobec tego w dniach 20 marca i 7 kwietnia 2010 r. wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 2.675 zł i nr (...) na kwotę 21.960 zł odpowiednio za realizację zlecenia na rzecz Państwa W. i (...), a nadto odprowadził należne podatki. Pozwana nadal nie wypłaciła powodowi - stosownie do zawartej umowy – należnych sum. Na koniec powód nadmienił, że na skutek unikania zapłaty przez pozwaną i jej męża, z jego inicjatywy toczyło się przeciwko nim postępowanie karne ostatecznie zakończone ich uniewinnieniem (sygn. akt II K 1028/10).

W pisemnej odpowiedzi na pozew pozwana M. S. domagała się oddalenia powództwa oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu, w tym wynagrodzenia pełnomocnika.

W uzasadnieniu wskazała, że powoda poznała dopiero w ostatnim czasie, gdy zaczął nachodzić jej męża i nie zawierała z nim umów, nie zlecała mu prac, nie wiedziała o zleceniach, które miałyby wykonywać dla jej męża. Zaznaczyła, że sama prowadziła firmę, zatrudniała jednego pracownika, a mąż pomagał jej przy większych inwestycjach. Podkreśliła też, że mąż nie był upoważniony do decydowania w przedmiocie zleceń i zawieranych przez nią umów i nie był też jej pełnomocnikiem. Odnośnie ustnej umowy o współpracę podała, że jeżeli powód ją zawarł, to tylko i wyłącznie z jej mężem. Nadmieniła też, że od męża posiada informację o 5-dniowej pracy powoda w (...) i wypłaconym mu z tego tytułu wynagrodzeniu w kwocie 1.500 zł. Wyjaśniła też, że faktur od powoda nie odebrała, jako że stanowiły one korespondencję od firmy, z którą nie współpracowała.

Wyrokiem z dnia 14 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy w Brzesku oddalił powództwo oraz zasądził od powoda K. S. na rzecz pozwanej M. S. kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wydanie wyroku poprzedziły następujące ustalenia faktyczne.

Powód - K. S. od dnia 1 października 2003 r. prowadzi pod firmą (...) działalność gospodarczą w zakresie wykonawstwa instalacji wodno-kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych.

Mąż pozwanej – B. S. nadal faktycznie prowadzi - aktualnie już wyrejestrowaną - działalność gospodarczą wykonywaną niegdyś pod firmą Zakład(...).

Pozwana - M. S. dokonała formalnej rejestracji własnej działalności gospodarczej pod firmą Zakład(...).

B. S. w ramach niezarejestrowanej działalności gospodarczej zawarł ze S. i R. W. ustną umowę na wykonanie przyłącza instalacji gazowej, wodociągowej, kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynku mieszkalnym przy ul. (...). Celem wykonania tego zlecenia, dla realizacji którego niezbędne były stosowne zezwolenia, jakie mogła uzyskać jedynie osoba dysponująca odpowiednimi uprawnieniami, B. S. zawarł z powodem, jako osobą posiadającą takie uprawnienia ustną umowę, w której ustalono że podział zysku netto między stronami za wykonanie przyłącza wodociągowego i kanalizacyjnego nastąpi w proporcji „pół na pół”.

B. S. nie poinformował Państwa W. o łączącej go z powodem umowie i zasadach podziału zysku.

Przy zleceniu u Państwa W. powód pracował w dniach od 2 do 7 lipca 2009 r.

Prace wykonane u Państwa W. B. S. wycenił na łączną kwotę około 30.000 zł, w tym na kwotę około 17.500 zł za przyłączenie instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej.

W protokołach odbioru prac przez Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji S.A. jako przedstawiciela wykonawcy/inwestora/kierownika budowy wpisano powoda.

Na kwotę 40.000 zł wypłaconą B. S. przez Państwa W. za wykonane u nich prace nie wystawiono faktury ani pokwitowania.

Stosownie do kosztorysu, powód - tytułem udziału w zyskach - powinien otrzymać wynagrodzenie w kwocie około 2.500 zł.

Według twierdzeń B. S. powodowi zostało wypłacone należne wynagrodzenie, zaś według powoda – nie, jako że prace miały nie zostać odebrane, a pieniądze nie wypłacone przez Państwa W..

Firma (...) S.A. w P. Oddział – Zakłady (...) w N. ogłosiła konkurs na wykonanie prac o profilu wodno-kanalizacyjnym. Dyrektor Z. K. wybrał ofertę firmy pozwanej utożsamianej z firmą jej męża, który faktycznie pracował przy tym zleceniu. Ofertę firmy pozwanej przygotował za symbolicznym wynagrodzeniem znajomy powoda.

(...) nie zawarł z firmą pozwanej umowy o współpracę zlecając jej wykonanie poszczególnych prac, na które pozwana wystawiała faktury VAT.

W ramach pierwszego zlecenia od firmy (...) w zakresie wymiany instalacji c.o., pary i wody w budynku odbioru drobiu powód – bez określonych zasad pracy - pracował od dnia 18 do 25 maja 2009 r. Za niniejsze prace firma pozwanej wystawiła firmie (...) fakturę VAT z dnia 18 maja 2009 r. nr (...) na kwotę 36.600 oraz z dnia 2 czerwca 2009 r. nr (...) na kwotę 40.916,36 zł opatrzoną podpisem pozwanej. W kosztorysie powykonawczym prace wyceniono na kwotę 63.538,92 zł. B. S. był członkiem komisji, która w dniu 22 czerwca 2009 r. dokonała protokolarnego odbioru końcowego prac.

Kolejne zlecenia od firmy (...) w 2009 i 2010 r. były realizowane bez udziału powoda. W przypadku wszystkich tych zleceń poza dwoma ostatnimi z 2010 r. B. S. był członkiem komisji dokonującej protokolarnego odbioru końcowego prac. Na wszystkie wykonane prace firma pozwanej wystawiła firmie (...) faktury VAT. W protokole przyjęcia z dnia 26 listopada 2009 r. brakuje podpisu pozwanej, zaś w protokole odbioru z dnia 29 czerwca 2010 r. widnieje pieczęć firmy pozwanej z niemożliwym do zidentyfikowania podpisem. Pozwana podpisała protokół odbioru końcowego z dnia 13 lipca 2010 r.

Według B. S. powodowi zostało wypłacone należne wynagrodzenie w kwocie 1.500 zł za prace wykonane w dniach od 18 do 25 maja 2009 r., zaś według powoda – nie, gdyż B. S. miał stwierdzić, że nie odebrano prac, a firma (...) nie wypłaciła mu pieniędzy.

Z dniem 1 stycznia 2010 r. pozwana dokonała formalnego wyrejestrowania działalności gospodarczej prowadzonej pod firmą Zakład (...).

B. S. pytany przez powoda w lipcu, wrześniu, październiku i listopadzie 2009 r. o zapłatę wynagrodzenia za prace w firmie (...) miał mu odpowiedzieć, że pieniądze za to zlecenie nie zostały jeszcze wypłacone.

W dniu 10 marca 2010 r. powód w firmie (...) uzyskał informacje, że zlecenie wykonywała firma pozwanej, a wszystkie należności zostały wypłacone, a nadto pozyskał dane firmy pozwanej.

W dniu 20 marca 2010 r. powód jako prowadzący Firmę Usługowo-Budowlaną (...) wystawił na firmę (...) fakturę VAT nr (...) na łączną kwotę 2.675 zł za wykonanie przyłącza instalacji wodnej i kanalizacyjnej w budynku mieszkalnym przy ul. (...) w K.. Z kolei w dniu 7 kwietnia 2010 r. wystawił fakturę VAT o numerze (...) na łączną kwotę 21.960 zł

wskazując, że dotyczy ona umowy ustnej z dnia 14 maja 2009 r. w przedmiocie wykonania demontażu starej instalacji parowej, wodnej, kondensatu oraz izolowania wymienionych instalacji w Zakładach (...) w N. przy ul. (...).

W dniu 11 maja 2010 r. R. W. poinformowała powoda, że wszystkie pieniądze zostały wypłacone B. S..

W dniu 7 czerwca 2011 r. powód zgłosił wystawione przez siebie faktury w Urzędzie Skarbowym dla K..

W dniu 15 kwietnia 2010 r. powód zawiadomił Prokuraturę Rejonową w Wieliczce o popełnieniu przez B. S. wspólnie i w porozumieniu z M. S. m.in. przestępstwa doprowadzenia go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 21.960 zł oraz w kwocie 2.675 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zamiaru i możliwości uregulowania należności za usługę wykonaną odpowiednio w N. oraz dla Państwa W..

Wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2011 r. – utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 29 grudnia 2011 r. (sygn. akt IV Ka 1187/11) - Sąd Rejonowy w Wieliczce uniewinnił B. S. i pozwaną od zarzucanych im czynów (sygn. akt II K 1028/10).

W dniu 28 lutego 2012 r. powód złożył w Sądzie Rejonowym w Wieliczce wniosek o zavezwanie pozwanej do próby ugodowej w celu uzyskania zapłaty należności wynikających z wystawionych przez niego faktur VAT w łącznej kwocie 24.635 zł wraz z odsetkami za opóźnienie w zapłacie. Pozwana nie zgłosiła się na posiedzenie sądu.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał następujące okoliczności.

Umowa o współpracę stanowi odmianę umowy spółki, poprzez którą wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, głównie przez wniesienie wkładów (art. 860 § 1 k.c.). Na mocy art. 860 § 1 k.c. oraz art. 353¹ k.c. dopuszczalne jest powoływanie różnego rodzaju spółek, w tym tzw. spółek cichych oraz umów o wspólne przedsięwzięcie. Dla celów dowodowych umowa spółki powinna być stwierdzona pismem (art. 860 § 2 k.c.). Każdy wspólnik ma obowiązek wniesienia wkładu, którym może być także osobiste świadczenie pracy (art. 861 k.c.).

Powód nie mógł zawrzeć z firmą pozwanej umowy o współpracę, jako że nie znał pozwanej, a nadto aż do dnia 10 marca 2010 r. nie wiedział o istnieniu jej firmy i o tym, że była ona głównym wykonawcą prac w (...). Co więcej w dniu kiedy powód wystawiał faktury na firmę pozwanej była ona już formalnie wyrejestrowana z ewidencji podmiotów gospodarczych począwszy od dnia 1 stycznia 2010 r.

Powód zawarł natomiast umowę o współpracę z mężem pozwanej B. S., który prowadził faktycznie – formalnie już wyrejestrowaną – działalność gospodarczą przyjmując zlecenia, wykonując usługi i pobierając wynagrodzenie.

Zdefiniowana w art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej działalność gospodarcza stanowi pewien fakt, kategorię obiektywną, zaś jej wpis do właściwego rejestru ma charakter deklaratoryjny, tj. potwierdza, że dana osoba ma zamiar prowadzić działalność gospodarczą, natomiast nie przesądza on o tym, że taka osoba taką działalność w rzeczywistości prowadzi.

Brak jest dowodów na to, że B. S. działał jako pełnomocnik pozwanej, tym bardziej że zaprzeczyła ona jakoby kiedykolwiek udzielała mu pełnomocnictwa.

Przepis art. 98 k.c. rozróżnia pełnomocnictwo ogólne obejmujące umocowanie do czynności zwykłego zarządu jak te z art. 865 k.c. oraz pełnomocnictwo rodzajowe i szczególne. Udzielenie pełnomocnictwa należy do jednostronnych czynności prawnych, w ramach których oświadczenie woli mocodawcy może być złożone w dowolnej formie, z tym zastrzeżeniem, że w przypadku pełnomocnictwa ogólnego, z którym mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie, pod rygorem nieważności wymagane jest zachowanie formy pisemnej (art. 99 § 2 k.c.).

Stosownie do treści art. 103 § 1 i § 2 k.c. w przypadku gdy zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowana lub przekroczy jego zakres, to ważność umowy jest uzależniona od potwierdzenia jej przez osobę w imieniu której ją zawarto, przy czym druga strona może wyznaczyć takiej osobie odpowiedni termin do potwierdzenia umowy.

Wobec tego, że pozwana nie potwierdziła żadnej czynności B. S., to uznać należy że działał on „na własną rękę” w ramach własnej niezarejestrowanej działalności gospodarczej. Stosownie zaś do ustaleń faktycznych powód zawarł z B. S. mającą za przedmiot wykonanie zlecenia dla Państwa W. umowę o współpracę, umowę spółki.

Zlecenia wykonywane przez B. S. były umowami o dzieło (art. 627 i n. k.c.), tj. umowami „o rezultat usługi”, których istotą jest to, że starania przyjmującego zamówienie powinny doprowadzić w przyszłości do osiągnięcia koniecznego skonkretyzowanego i zindywidualizowanego rezultatu.

Powód pracował bezpośrednio przy wykonywaniu zlecenia dla Państwa W. i wywiązywał się ze swoich zadań, skoro prace odebrano. Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne jest jedynie to, że pozwana nie umawiała się z Państwem W., którzy poznali ją dopiero w ramach sprawy karnej, nie miała związku z wykonaniem na ich rzecz zlecenia, którego też bezpośrednio nie wykonywała, nie otrzymała za nie wynagrodzenia i nie wystawiła za nie faktury.

Postępowanie dowodowe nie dostarczyło informacji co do zasad, na jakich powód pracował bezpośrednio przy wykonywaniu zlecenia dla firmy (...) ani też nie potwierdziło zawarcia przez powoda z B. S. kolejnej umowy o współpracę i nie określiło jej warunków. Kwestie te były jednak bez znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy, jako że głównym wykonawcą zlecenia dla firmy (...) była firma pozwanej, a ta nie zawierała żadnej umowy z powodem, z którym umawiał się B. S., którym ona „się wyręczała” i zlecała mu podwykonawstwo.

W ramach umowy o dzieło zamawiający jest zobowiązany zapłacić przyjmującemu zamówienie należne wynagrodzenie. Ponadto, dlatego że każdemu wspólnikowi spółki cywilnej przysługuje uprawnienie do udziału w zyskach (art. 867 § 1 k.c.), B. S. – z uwagi na zawartą umowę o współpracę – otrzymanym wynagrodzeniem powinien się podzielić z powodem, przy czym dla niniejszej sprawy nie ma znaczenia czy do rozliczenia zysku faktycznie doszło, jako że dotyczy ona zapłaty na rzecz powoda od pozwanej, a nie od jej męża.

Faktury, do których odwołuje się powód – stosownie do ich definicji z art. 2 pkt 31 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług - są tylko i wyłącznie dokumentem o charakterze technicznym poświadczającym dokonanie konkretnych czynności podlegających opodatkowaniu. Stąd też obowiązkiem Sądu było ustalenie czy czynności prawne wynikające z tych faktur zostały rzeczywiście dokonane. W przedmiotowym stanie faktycznym nie ustalono, aby powód i pozwana zawarli umowę o współpracę, umowę spółki i i by powstał między nimi obowiązek rozliczenia zysku, a tym samym by dokonali czynności prawnej pociągającej za sobą obowiązek wystawienia faktury i jej zapłaty oraz obowiązek podatkowy.

Stosownie do treści art. 3 k.p.c. strony są obowiązane przedstawiać dowody, zaś zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. ciężar udowodnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy obarcza stronę, która wywodzi z nich skutki prawne. Stąd też, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest dostateczny do jej rozstrzygnięcia, sąd nie ma obowiązku przeprowadzać dowodów z urzędu. Ponadto art. 6 k.c. statuuje dla sądu nakaz wydania merytorycznego rozstrzygnięcia na niekorzyść strony opierającej swe twierdzenia na faktach nieudowodnionych, nawet wówczas, gdy postępowanie dowodowe nie przyniosło rezultatów.

Wobec tego należało oddalić powództwo oraz obciążyć powoda - stosownie do treści art. 98 k.p.c. - kosztami procesu w łącznej kwocie 2.417 zł., jako że powód przegrał sprawę w całości.

Od powyższego wyroku powód – K. S. wniósł apelację podnosząc w niej zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 103 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię (tj. przyjęcie, że wystawianie przez pozwaną faktur w związku z umowami zawieranymi w jej imieniu przez B. S. oraz akceptowanie rozliczeń wynikających z tych umów nie stanowiło potwierdzenia tego, że B. S. dokonywał czynności w imieniu pozwanej) oraz przepisu prawa procesowego wpływającego na rozstrzygnięcie sprawy, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę

materiału dowodowego oraz wyprowadzenie wniosków z niego niewynikających i niedających się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji poprzez poczynienie błędnych i niepełnych ustaleń faktycznych, tj. przyjęcie, że:

- pozwana była faktycznym właścicielem firmy „Zakład (...)”, i ona też prowadziła tę firmę „wyręczając się” przy tym mężem B. S. i zlecając mu podwykonawstwo;

- rola B. S. w firmie pozwanej sprowadzała się do podwykonawstwa i B. S. nigdy nie działał w imieniu pozwanej jako jej pełnomocnik czy przedstawiciel;

- pozwana nie zawierała z powodem umowy o współpracę czy umowy spółki w zakresie prac wykonywanych dla firmy (...) oraz dla Państwa W., zaś taką umowę o współpracę z powodem zawarł - „na własną rękę” i w ramach własnej niezarejestrowanej działalności gospodarczej – B. S.;

- a nadto niewyjaśnienie kluczowych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy i dla uwzględnienia powództwa okoliczności faktycznych co do tego czy mąż pozwanej – B. S. podzielił się z powodem zyskiem, czy wypłacił powodowi należne wynagrodzenie z tytułu prac wykonanych przez niego u Państwa W. w ramach łączącej go z pozwaną umowy oraz na jakich zasadach powód wykonywał prace przy realizacji zlecenia dla firmy (...) i czy w ramach tej inwestycji zawarł z B. S. działającym w imieniu pozwanej, a jeśli tak to na jakich warunkach, kolejną umowę o współpracę.

W uzasadnieniu apelacji podniósł, że Sąd I instancji błędnie przyjął, że w zakresie prac wykonywanych w firmie (...) i u Państwa W., powoda nie łączyła z pozwaną umowa o współpracę. Dalej wskazał, że nieprawidłowe są też ustalenia Sądu I instancji co do tego, że pozwana prowadziła firmę samodzielnie, „wyręczając się” jedynie swoim mężem B. S. i zlecając mu podwykonawstwo, jako że z zeznań samej pozwanej wynika, że to B. S. pozyskiwał dla firmy „Zakład (...)” kontrahentów, negocjował warunki podpisywanych umów, trudnił się fizycznym wykonaniem tych umów oraz ustalaniem i wypłatą wynagrodzenia dla pracowników – w tym także w przypadku zlecenia od firmy (...) oraz Państwa W.. Stwierdzenie to poświadczają także depozycje B. S., że w firmie pozwanej był „od wszystkiego”, wykorzystywał w niej kontakty przejęte po swoim ojcu, regulował z przekazanych mu przez pozwaną pieniędzy należności wynikające z faktur za zakup materiałów do wykonania zlecenia. Następnie powód podkreślił, że te wszystkie okoliczności oraz fakt, że pozwana jest z zawodu ogrodnikiem, podejmując działalność gospodarczą o tym samym profilu co działalność gospodarcza, jaką prowadził jej mąż i pod firmą różniącą się od firmy jej męża tylko oznaczeniem „1” wychowywała małe dziecko, świadczy o tym, że firmę tę faktycznie prowadził mąż pozwanej, zaś pozwana jedynie fikcyjnie figurowała w jej rejestrze. Wskazał też, że za takim twierdzeniem przemawiają też depozycje B. S., iż w (...) nie okazywał pełnomocnictwa, gdyż był tam znany przez wszystkich oraz zeznania Dyrektora (...) – Z. K. złożone w ramach postępowania w sprawie o sygn. akt II K 1028/10, iż dokonał wyboru oferty firmy pozwanej, jako że utożsamiał ją z firmą jej męża.

W dalszej kolejności powód podniósł, że wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, tylko i wyłącznie B. S. reprezentował firmę pozwanej „na zewnątrz”. Przemawiają za tym powoływane już wyżej zeznania B. S. co do czynności wykonywanych przez niego w firmie pozwanej, a nadto depozycje pozwanej, że to mąż przynosił jej oferty, a ona je tylko podpisywała, w ramach jej firmy współpracował z innymi firmami, zaś ona wystawiała faktury nie angażując się w ich realizację. Wszystko zaś to potwierdza, że pozwana aprobowała czynności B. S., które ten podejmował w imieniu i na rzecz jej firmy oraz fakt, że na zewnątrz występował on jako jej pełnomocnik, w tym także w wypadku (...), jako że B. S. w imieniu pozwanej negocjował warunki techniczne i finansowe umowy z (...), a pozwana je zaaprobowała wystawiając faktury, należności z tytułu których (...) przelewał na jej konto. To z kolei dowodzi, że B. S. – w imieniu firmy pozwanej – zawarł z powodem umowę o współpracę przy realizacji zlecenia (...). Co się zaś tyczy zlecenia od Państwa W., to należało uznać i to nawet pomimo braku dokumentacji księgowej, że pozwana wiedziała o umowie zawartej z nimi przez jej męża w jej imieniu i ją akceptowała, skoro zeznała, że jechała z mężem, aby zapłacić powodowi za realizację zlecenia przy ul. (...).

Rozwijając zarzut naruszenia prawa materialnego podniósł, że w świetle poglądu doktryny potwierdzenie umowy zawartej przez rzekomego pełnomocnika, nie wymaga zachowania formy szczególnej i może nastąpić w sposób

dorozumiany, byle tylko rzekomy mocodawca zdawał sobie sprawę, że doszło do zawarcia umowy w jego imieniu i że jego zachowanie pochytywane jest jako zgoda na dokonanie takiej czynności. Wobec zaś tego pozwana wystawiając faktury, podpisując oferty i akceptując rozliczenia jej męża miała świadomość, że zawiera on umowy w jej imieniu, a akceptując te czynności per facta concludentia zgadzała się na jego działanie jako pełnomocnika.

W konsekwencji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości bądź ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Ponadto żądał też zasądzenia na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana – M. S. wniosła o oddalenie apelacji, a nadto o zasądzenie na jej rzecz pod powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że zarzuty apelacji są niezasadne, jako że B. S. sam zeznał, że to nie on szukał kontrahentów, tylko oni jego. Ponadto brak jest też dowodu na to, żeby negocjował warunki umów podpisywanych przez pozwaną. Podniosła też, że z depozycji B. S., że w firmie pozwanej był „od wszystkiego” – wbrew twierdzeniom apelacji – należy wyprowadzić wniosek, że z uwagi na to, że z zawodu był technikiem budownictwa, w firmie pozwanej nie trudnił się czynnościami organizacyjnymi, biurowymi czy zarządzającymi, lecz faktycznym wykonywaniem prac instalacyjnych.

Dalej zaznaczyła, że regulowanie przez B. S. należności wynikających z faktur nie czyni go samo przez się osobą zarządzającą firmą, jako że w tego typu działalności powszechną praktyką jest, że to bezpośredni wykonawcy, tj. pracownicy czy pracownicy podwykonawcy, dokonują zakupu materiałów potrzebnych do pracy i płacą za nie. Podkreśliła też, że skoro w świetle ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, do prowadzenia działalności gospodarczej zasadniczo nie wymaga się wykształcenia odpowiadającego jej profilowi, to z faktu, że pozwana jest z zawodu ogrodnikiem nie można wywodzić, że nie była zdolna zarządzać firmą instalacyjną i że pomagał jej w tym B. S..

Następnie wskazała, że depozycje pozwanej co do wcześniejszej współpracy jej męża z różnymi firmami i dostarczanie jej przez niego podpisywanych przez nią ofert wcale nie świadczą o tym, że traktowała go jako nieoficjalnego pełnomocnika swojej firmy. Z kolei fakt, że to pozwana wystawiała faktury (w tym dla (...)), wbrew stanowisku apelacji, wskazuje jedynie na to, że B. S. wobec wyrejestrowania własnej działalności nie mógł samodzielnie wystawiać faktur na wykonane przez siebie prace. Stąd też bezpodstawne jest twierdzenie, że zawarł on w imieniu pozwanej „umowę o współpracę” z powodem, a tym samym nie ma potrzeby ustalanie czy podzielił się on z nim zyskiem.

Pozwana podniosła też, że niesłuszna jest teza apelacji, że przez wystawianie faktur, podpisywanie ofert i akceptowanie rozliczeń B. S., pozwana dorozumianie zaaprobowwała umowy zawarte przez niego rzekomo w jej imieniu.

Wskazała też na wadliwość konstrukcji apelacji z uwagi na nieprawidłowe skumulowanie w niej zarzutów naruszenia prawa procesowego i prawa materialnego. Potwierdzenie bowiem zarzutu błędnych ustaleń faktycznych pociąga za sobą samo przez się niewłaściwe zastosowanie czy też błędną wykładnię przepisów prawa materialnego do tak ustalonego stanu faktycznego. Z kolei podnosząc zarzut naruszenia prawa materialnego zakłada się, że nie wystąpiły błędy w ustaleniach faktycznych.

Na koniec nadmieniła, że alternatywny wniosek apelacji jest bezzasadny, jako że w niniejszej sprawie nie zachodzi żadna z przesłanek uzasadniających uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, tj. nieważność postępowania I-instancyjnego (art. 386 § 2 k.p.c.) bądź nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy lub konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w zasadzie podziela ustalenia faktyczne poczynione na gruncie niniejszej sprawy przez Sąd I instancji. Nie może jednak zaakceptować ujęcia w stanie faktycznym sprawy sprzecznych twierdzeń stron co do faktów będących przedmiotem postępowania. Sąd w uzasadnieniu orzeczenia zobowiązany jest do wskazania faktów, które uznał za udowodnione. Twierdzenia stron nie są elementem stanu faktycznego (chyba że chodzi o złożenie oświadczenia woli mającego wpływ na treść rozstrzygnięcia) i nie powinny zostać ujęte w tej części uzasadnienia, która opisuje podstawę faktyczną rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy częściowo odmiennie również ocenia pod względem prawnym okoliczności faktyczne ustalone w toku postępowania.

W rozważaniach prawnych w pierwszej kolejności należało wyjść - wobec ustalenia, że pozwana osobiście nie zawierała jakichkolwiek umów, w tym nawet ustnych, z powodem – K. S., zaś umowy takie z powodem odnośnie realizacji zlecenia na rzecz Zakładów (...) w N. jak i na rzecz R. i S. W. zawarł mąż pozwanej – B. S. – od stwierdzenia czy pozwaną łączył z jej mężem jakikolwiek stosunek prawny, a jeśli tak, to jakiego rodzaju i czy czynił on pozwaną podmiotem legitymowanym biernie w przedmiotowym postępowaniu. Takim stosunkiem prawnym jest umowa spółki cywilnej.

Zgodnie z brzmieniem art. 860 § 1 k.c. dla zaistnienia umowy spółki cywilnej niezbędne jest kumulatywne wystąpienie dwóch elementów, które zarazem stanowią essentialia negotii tego typu stosunku zobowiązaniowego, tj. wspólnego celu gospodarczego, do osiągnięcia którego wszyscy wspólnicy zobowiązują się dążyć oraz działanie w oznaczony sposób nakierowane na realizację niniejszego celu.

Nie ma co do tego żadnych wątpliwości, że obie powyższe przesłanki z art. 860 § 1 k.c. zostały spełnione, a zatem należy przyjąć, że pozwaną z jej małżonkiem łączyła umowa spółki cywilnej. Takie bowiem zachowania pozwanej jak zapoznawanie się z ofertami dostarczonymi jej przez męża, podpisywanie umów, wystawianie faktur na prace, które faktycznie zostały zrealizowane m.in. przez jej męża (jak chociażby w przypadku zlecenia dla Zakładów (...) w N.), utrzymywanie zarejestrowanej działalności gospodarczej faktycznie wykonywanej przez jej męża (zeznania B. S. - k. 131v i 132v-133 oraz pozwanej M. S. – k.135v) oraz takie zachowania B. S. jak dostarczanie pozwanej ofert, dokonywanie zakupu materiałów niezbędnych do wykonania zleconych prac na faktury z odroczonym terminem płatności, angażowanie innych osób do wykonywanych prac na podstawie ustnych umów, wypłacanie wynagrodzenia osobom wykonującym prace na podstawie takich umów, prowadzenie rozmów z podmiotami, u których miały być realizowane zlecenia, kierowanie wykonaniem prac (jak chociażby w Zakładach (...) w N.), nie sposób traktować inaczej jak współdziałanie podejmowane dla osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego, który w tym przypadku sprowadza się do wypracowania zysków, które zapewniłyby odpowiednie środki dla utrzymania rodziny pozwanej i jej męża. W tym miejscu zaznaczyć należy, że nie ma celów gospodarczych, które byłyby wyłączone z zakresu działania spółek cywilnych. Jedyną barierą stanowi art. 58 k.c. stwierdzający, że nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 20.12.2001 r., SA/Bk 84/01, LEX nr 53597), wobec czego osiągnięcie zysków, a precyzyjniej pozyskanie środków na utrzymanie rodziny, jak najbardziej realizuje wymóg istnienia wspólnego celu gospodarczego w rozumieniu art. 860 § 1 k.c.

Co więcej powyższe zewnętrzne przejawy zachowania pozwanej i B. S. ewidentnie świadczą o tym, że oboje byli oni zainteresowani osiągnięciem tak pojmowanego celu gospodarczego, a nadto wszelkie podejmowane przez siebie działania podporządkowywali jego urzeczywistnieniu.

Za uznaniem, że pozwaną z jej małżonkiem łączyła umowa spółki cywilnej przemawia także okoliczność, iż B. S. wszelkie prace, jakie wykonywał dla firmy pozwanej czy w ramach firmy pozwanej wykonywał bez nawiązywania z pozwaną jakiegokolwiek stosunku prawnego typu umowa o pracę, umowa zlecenia, umowa o dzieło itp. (zeznania M. S. – k. 135v oraz B. S. – k. 131v), a nadto z tytułu realizacji tych prac nie pobierał też żadnego wynagrodzenia, co nakazuje go traktować właśnie jako współnika spółki cywilnej, a nie pracownika, czy osobę, którą łączy z pozwaną inny stosunek prawny.

Możliwości przyjęcia, że pozwaną i B. S. łączyła umowa spółki cywilnej nie wyklucza też okoliczność, że istnienie tego typu umowy pomiędzy pozwaną i jej mężem nie zostało stwierdzone pismem. Stosownie bowiem do treści art. 860 § 2 k.c. forma pisemna w przypadku umowy spółki cywilnej została zastrzeżona jedynie dla celów dowodowych, a zatem jej niezachowanie nie pociąga za sobą negatywnych skutków w zakresie powstania stosunku prawnego spółki cywilnej, a jedynie ustanawia pewne ograniczenia w zakresie możliwości skorzystania z dowodu z zeznań świadków czy z przesłuchania stron dla wykazania faktu zawarcia takiej umowy i ustalenia jej treści (art. 74 § 1 i § 2 k.c.). Ponadto umowa spółki cywilnej może zostać zawarta już poprzez same faktyczne działania wspólników nakierowane na określony cel gospodarczy poprzez wniesienie wkładu, np. pieniężnego lub niepieniężnego (aportu) w postaci wykonywanej pracy na rzecz spółki (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 10.02.2012 r., III SA/GI 960/11, LEX nr 1429882), z czym nota bene mamy do czynienia w omawianym przypadku.

Wobec przyjęcia, że pozwaną z jej mężem łączył stosunek prawny spółki cywilnej wskazać należy, że w świetle przepisu art. 864 k.c. statuującego solidarną odpowiedzialność wszystkich wspólników za zobowiązania spółki cywilnej, M. S. jak najbardziej mogła być stroną pozwaną w przedmiotowym postępowaniu. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 366 § 1 k.c., wprowadzającego definicję solidarności dłużników, wierzyciel może domagać się należnego mu świadczenia w całości lub w części od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie go przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych.

Dla zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda żądanej przez niego kwoty 21.960 zł i 2.675 zł tytułem wynagrodzenia za prace wykonane przez niego przy realizacji zlecenia odpowiednio dla Zakładów (...) w N. oraz dla Państwa R. i S. W., niewystarczające jest jednak samo stwierdzenie, że pozwana będąc legitymowana biernie jako wspólnik łączącej ją z jej mężem umowy spółki cywilnej odpowiada także za zobowiązania, jakie w ramach tej spółki zostały zaciągnięte przez B. S.. Dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanej niezbędne jest bowiem wskazanie także podstawy prawnej dochodzonego przez powoda roszczenia pieniężnego, a nadto wykazanie, że należy się ono powodowi w żądanej przez niego wysokości.

Nie ulega wątpliwości, że istnieje podstawa prawna, w oparciu o którą powodowi przysługuje uprawnienie do dochodzenia od pozwanej zapłaty wynagrodzenia za prace wykonane przez niego przy przedmiotowych zleceniach. Podstawą tą są bowiem dwie umowy, jakie zawarł on z mężem pozwanej – B. S.. Byt tych umów jest niekwestionowany, jako że fakt ich zawarcia pomiędzy powodem a B. S. został przyznany tak przez powoda, pozwaną jak i przez męża pozwanej (zeznania B. S. - k. 131v-133, K. S. – k. 133v-134 oraz M. S. – k. 135v). Ponadto zeznania stron i B. S. potwierdziły, że powód rzeczywiście pracował z mężem pozwanej przy inwestycjach w Zakładzie (...) w N. i u Państwa W. i faktycznie w ramach tych inwestycji podejmował pewne czynności, za które należy mu się stosowne wynagrodzenie.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe okoliczności – z uwagi na poważne braki dowodowe - nie mogły spowodować zasądzenia na jego rzecz nie tylko żądanej przez niego kwoty, ale w ogóle jakiegokolwiek kwoty. Trzeba bowiem zważyć, że na skutek niezachowania formy pisemnej w przypadku obu umów zawartych między powodem a B. S. oraz wobec całkowitej rozbieżności zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i stron, a nadto wobec braku stosownej dokumentacji, nie sposób jest ustalić, jaki zakres prac w ramach obu zleceń miał wykonać i faktycznie wykonał powód oraz jakie przyjęto zasady i proporcje w zakresie podziału globalnego zysku osiągniętego za zrealizowanie zleceń dla Zakładów (...) w N. oraz dla Państwa W.. Wprawdzie powód jak i B. S. są zgodni co do tego, że w przypadku zlecenia dla Państwa W. uzyskanym zyskiem netto mieli się podzielić „pół na pół” (zeznania B. S. - k. 131v-132 oraz K. S. – k. 133v), jednak to jeszcze samo przez się nie pozwala na jednoznaczne określenie kwoty, jaka z tego tytułu przypadła powodowi. W wypadku natomiast wynagrodzenia za czynności przedsiębrane przy realizacji zlecenia dla Zakładów (...) w N. depozycje powoda i B. S. są całkowicie rozbieżne i nie sposób na ich podstawie ustalić zasad i proporcji, w oparciu o które miało dojść do podziału wypracowanego w ramach tego zlecenia zysku między powodem a mężem pozwanej (zeznania B. S. - k. 132v-133 oraz K. S. – k. 133v).

Jeśli chodzi o kwestie wynagrodzenia należnego powodowi za prace wykonane w ramach zlecenia dla Zakładów (...) w N. i dla Państwa W., stwierdzić należy, że z uwagi na istotne braki dowodowe w zakresie stosownej dokumentacji

(w tym chociażby brak umowy pisemnej pomiędzy powodem a B. S.), która pozwoliłaby na ustalenie, jaki zysk został wypracowany w ramach tych zleceń i jaka jego część i za wykonanie jakich czynności rzeczywiście należała się powodowi, nie sposób jest określić wysokości wynagrodzenia, jakie powinno zostać wypłacone powodowi. Zalegające w aktach przedmiotowej sprawy faktury VAT wystawione przez firmę pozwaną oraz przyjęte i zapłacone przez Zakłady (...) w N. nie stanowią dostatecznego dowodu w tej materii, jako że określają one całkowity przychód osiągnięty z tytułu wykonania zlecenia dla Zakładów (...) w N. i nie wskazują kosztów uzyskania przychodu (tj. koszty materiałów wykorzystanych do wykonania prac, koszty wykonania konkretnych prac przez poszczególne osoby, w tym przez powoda), a tym samym nie pozwalają na obliczenie podlegającego podziałowi zysku.

W tym miejscu zaznaczyć też należy, że potencjalnie ustalenie rozmiarów zysku osiągniętego za realizację zlecenia dla Zakładów (...) w N. byłoby możliwe przez biegłego, jednak żadna ze stron postępowania nie występowała o przeprowadzenie na taką okoliczność dowodu.

Z kolei w przypadku zlecenia dla Państwa W. brak jest jakichkolwiek faktur VAT wystawionych przez pozwaną i zatwierdzonych przez zleceniodawców czy innego rodzaju pokwitowania zapłaty wynagrodzenia za wykonane zlecenie, wobec czego niemożliwe jest też – dodatkowo wobec pewnej rozbieżności w zeznaniach świadków i stron co do ostatecznego kosztu zlecenia dla Państwa W. – jednoznaczne i pewne ustalenie przychodu, kosztów uzyskania przychodu i dochodu, z tytułu realizacji przedmiotowego zlecenia.

Podkreślenia wymaga też okoliczność, że zebrane w niniejszej sprawie dowody w postaci protokołów odbioru poszczególnych prac – tak w Zakładach (...) w N., jak i u Państwa W. – są nieprzydatne dla rozstrzygnięcia problemu wysokości wynagrodzenia należnego powodowi za współdziałanie w wykonaniu obu zleceń. Dokumenty te nie zawierają bowiem w ogóle żadnych istotnych z punktu widzenia tego typu ustaleń wzmiankowanych już wielokrotnie informacji.

Jeśli natomiast chodzi o załączone przez powoda do akt niniejszej sprawy faktury VAT wystawione przez niego osobiście na firmę pozwaną, których ona nie zaakceptowała i nie zapłaciła wynikających z nich należności (faktury te nie zostały opatrzone podpisem i pieczęcią firmy pozwanej – k. 10 i 11) nie mogą być poczytane za pełnowartościowy dowód w przedmiotowej sprawie, jako że opierając się jedynie na subiektywnych odczuciach i szacunkach powoda co do wysokości należnego mu wynagrodzenia za wykonane przez niego prace, stanowią tylko i wyłącznie potwierdzenie pewnego zdarzenia gospodarczego, natomiast w żadnym zaś wypadku nie są źródłem zobowiązania.

Ostatnią okolicznością przekładającą się na możliwość ustalenia rozmiarów wynagrodzenia przypadającego powodowi w związku ze współwykonaniem zlecenia dla Zakładów (...) w N., a to z uwagi na fakt, iż firma pozwaną wykonywała dla nich kilka zleceń na przestrzeni 2009 i 2010 r., jest zakres prac wykonanych przez powoda w ramach całkowitej inwestycji zrealizowanej w Zakładach (...) w N. i ich czasookres. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala jednak na poczynienie w tej kwestii definitywnych i jednoznacznych ustaleń, jako że nie wynika z niego w żadnej mierze jak długo miała trwać cała inwestycja w Zakładach (...) w N., a nadto czy powód brał udział do końca we wszystkich wykonywanych w jej ramach pracach. Jediną pewną i niepodważalną informacją w tym zakresie, jaką dostarcza nam materiał dowodowy jest bowiem to, że powód pracował w zakładach (...) przez 5 dni.

Konkludując, braki dowodowe w niniejszej sprawie były na tyle znaczące, że nie pozwalały na uwzględnienie powództwa i na zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej żądanej przez niego kwoty. Ponadto – w kontekście powyższych braków dowodowych – stwierdzić też należy, że od osób trudniących się działalnością gospodarczą, a do takich osób niewątpliwie należą obie strony przedmiotowego postępowania, a nadto mąż pozwanej, nie tylko wskazanym, ale i w pełni uzasadnionym jest wymaganie większej dbałości o własne interesy i ich należyte zabezpieczenie, którego z pewnością nie jest w stanie zapewnić umowa i to w dodatku ustna, w której strony nie precyzują wysokości wynagrodzenia czy zasad jego wyliczenia, a nadto czynności, za jakie będzie ono przysługiwać.

Przez wzgląd na powyższe apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. Natomiast o zasądzeniu od powoda na rzecz pozwanej kwoty 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, na które złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, z pomocy którego pozwana korzystała na etapie postępowania pierwszo-instancyjnego, jak i apelacyjnego, orzeczono na mocy art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 oraz § 6

pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r, poz. 461).